

W końcu w Patagonii!

written by ks. Francesco MOTTO | 11 maja, 2025

W latach 1877-1880 następuje przełom misyjny salezjanów w kierunku Patagonii. Po ofercie parafii Carhué z 12 maja 1877 roku, don Bosco marzy o ewangelizacji ziem południowych, ale don Cagliero ostrzega go przed trudnościami kulturowymi. Początkowe próby napotykają opóźnienia, podczas gdy „kampania na pustyni” generała Roca (1879) redefiniuje równowagę z Indianami. 15 sierpnia 1879 arcybiskup Aneiros powierza salezjanom misję patagońską: „Wreszcie nadszedł czas, kiedy mogę wam zaoferować Misję Patagonii, ku której wasze serce tak bardzo tęskniło”. 15 stycznia 1880 wyrusza pierwsza grupa pod przewodnictwem dona Giuseppe Fagnano, rozpoczynając epopeję salezjańską na południu Argentyny.

Tym, co sprawiło, że ksiądz Bosco i ksiądz Cagliero zawiesili, na pewien czas, wszystkie projekty misyjne w Azji, była wiadomość z 12 maja 1877 r.: arcybiskup Buenos Aires zaoferował salezjanom misję w Caruhé (na południowy wschód od prowincji Buenos Aires), miejscu, w którym stacjonowało wojsko i gdzie była granica między licznymi plemionami rdzennej ludności z rozległej pustyni Pampas i prowincji Buenos Aires.

W ten sposób drzwi Patagonii zostały po raz pierwszy otwarte dla salezjanów: ksiądz Bosco był zachwycony, ale ksiądz Cagliero natychmiast ostudził jego entuzjazm: *Powtarzam, że w odniesieniu do Patagonii nie możemy biec z prędkością elektryczną ani jechać tam parą, ponieważ salezjanie nie są jeszcze przygotowani do tego przedsięwzięcia [...] zbyt wiele zrobiono rozgłosu a zbyt mało mogliśmy zrobić co do Indian. Łatwo jest to sobie wyobrazić, trudno osiągnąć, a czas, w którym tu jesteśmy, jest zbyt krótki i musimy pracować gorliwie i aktywnie w tym celu, nie robiąc zamieszania, aby nie wzbudzać podziwu tych ludzi tutaj, aby chcieć aspirować, przybywając wczoraj, do podboju kraju, którego jeszcze nie znamy i którego języka nawet nie znamy.*

Ponieważ opcja Carmen de Patagónes nie była już możliwa, a parafia została powierzona przez arcybiskupa księdzu lazaryście, salezjanom pozostała najbardziej wysunięta na północ parafia Carhué i najbardziej wysunięta na południe parafia Santa Cruz, do której ks. Cagliero miałby możliwość dopłynięcia statkiem dopiero wiosną, co opóźniłoby jego planowany powrót do Włoch o sześć miesięcy.

Decyzja o tym, kto pierwszy „wjedzie do Patagonii” należała więc do księdza Bosko, który zamierzał ofiarować właśnie jemu ten zaszczyt. Ale zanim się zorientował, ks. Cagliero postanowił wrócić: *Patagonia czeka na mnie, proszę nas ci z Dolores, Carhué, Chaco, a ja zadowolę ich wszystkich uciekając!* (8 lipca 1877 r.). Wrócił, aby wziąć udział w I Kapitule Generalnej Towarzystwa Salezjańskiego, która miała się odbyć we wrześniu w Lanzo Torinese. Był on członkiem Kapituły Wyższej Zgromadzenia, gdzie pełnił ważną funkcję Katechety Generalnego (był numerem trzy w Zgromadzeniu, po Księdzu Bosko i Księdzu Rua).

Rok 1877 zakończył się trzecią wyprawą z 26 misjonarzami pod przewodnictwem ks. Giacomo Costamagna i nową prośbą księdza Bosko do Stolicy Apostolskiej o prefekturę w Carhué i wikariat w Santa Cruz. Jednak, prawdę mówiąc, przez cały rok bezpośrednia ewangelizacja salezjanów poza miastem ograniczała się do krótkiego doświadczenia ks. Cagliero i kleryka Evasio Rabagliati we włoskiej kolonii Villa Libertad w Entre Ríos (w kwietniu 1877) na granicach diecezji Parana i kilku wypraw do obozu salezjańskiego w Panamie w St. Nicolas de los Arroyos.

Sen się spełnia (1880)

Pierwsza próba dotarcia do Carhué w maju 1878 r. przez ks. Costamagna i kleryka Rabagliati nie powiodła się z powodu burzy morskiej. Ale w międzyczasie ksiądz Bosko powrócił do współpracy z nowym prefektem *Propaganda Fide*, kardynałem Giovannim Simeoni, proponując wikariat lub prefekturę z siedzibą w Carmen, jak sam zasugerował ks. Fagnano, który widział je jako strategiczne miejsce, aby dotrzeć do Indian.

W następnym roku (1879), gdy plan przybycia salezjanów do Paragwaju dobiegał końca, drzwi Patagonii ostatecznie się dla nich otworzyły. W kwietniu generał Julio A. Roca rozpoczął słynną „kampanię pustynną”, której celem było ujarzmienie Indian i uzyskanie bezpieczeństwa wewnętrznego, wypychając ich z powrotem za rzeki Río Negro i Neuquén. Był to „coup de grace” do ich eksterminacji, po licznych masakrach, jakie miały miejsce rok wcześniej.

Wikariuszowi generalnemu Buenos Aires, bp. Espinosie, jako kapelanowi sześciotysięcznej armii, towarzyszyli argentyńscy duchowni Luigi Botta i ks. Costamagna. Przyszły biskup od razu zdał sobie sprawę z dwuznaczności ich pozycji, natychmiast napisał do księdza Bosko, ale nie widział innego sposobu na otwarcie drogi do Patagonii dla salezjańskich misjonarzy. I rzeczywiście, gdy tylko rząd poprosił arcybiskupa o założenie kilku misji na brzegach Río Negro i w Patagonii, szybko pomyślano o salezjanach.

Salezjanie ze swojej strony, mieli zamiar poprosić rząd o dziesięcioletnią koncesję na administrowane przez nich terytorium, na którym mogliby zbudować, z materiałów opłacanych przez rząd i przy pomocy siły roboczej Indian, budynki niezbędne do pewnego rodzaju redukcji na tym terytorium: biedni uniknęliby skażenia „skorumpowanymi i złośliwymi” chrześcijańskimi osadnikami, a misjonarze zasadziliby tam krzyż Chrystusa i argentyńską flagę. Inspektor salezjanów, ks. Franciszek Bodrato, nie chciał samodzielnie podejmować decyzji, a ks. Lasagna odradził mu to w maju, uzasadniając to tym, że rząd Avellanedy kończył swoją kadencję i nie był zainteresowany problemem religijnym. Dlatego lepiej było zachować salezjańską niezależność i swobodę działania.

15 sierpnia 1879 r. bp. Aneiros oficjalnie zaproponował księdzu Bosko misję w Patagonii: *Nadszedł wreszcie moment, w którym mogę zaoferować Wam misję w Patagonii, do której tak tęskniło Wasze serce, jako opiekę nad duszami wśród Patagończyków, która będzie mogła służyć jako centrum misji.*

Ksiądz Bosko przyjął to natychmiast i bardzo chętnie, choć nie była to jeszcze upragniona zgoda na erygowanie okręgów kościelnych autonomicznych od archidiecezji Buenos Aires, czemu nieustannie sprzeciwiał się ordynariusz diecezji.

Wyjazd

Grupa misjonarzy wyruszyła do upragnionej Patagonii 15 stycznia 1880 r.: składała się z księdza Giuseppe Fagnano, dyrektora misji i proboszcza w Carmen de Patagónes (ojciec lazarysta przeszedł na emeryturę), dwóch księży, z których jeden był odpowiedzialny za parafię Viedma na drugim brzegu Río Negro, salezjanina świeckiego (koadiutora) i czterech sióstr zakonnych. W grudniu przybył do pomocy ks. Dominik Milanese, a kilka miesięcy później ks. Joseph Beauvoir z kolejnym nowicjuszem koadiutorem. Rozpoczęła się salezjańska epopeja misyjna w Patagonii.